VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 101)**

z dnia 17 stycznia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 101)

17 stycznia 2019 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Schmidt-Rodziewicz (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Ostrawie;

– rozpatrzenie informacji ministra nauki i szkolnictwa wyższego na temat działalności Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Müller** sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Piotr Wawrzyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Izabella Wołłejko-Chwastowicz** kandydatka na stanowisko Konsula Generalnego RP w Ostrawie, **prof. inż. Tomasz J. Kaźmierski** rektor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, **prof. Ewa Lewandowska-Tarasiuk** kierownik Zakładu Współczesnej Kultury Literackiej i Artystycznej Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, **Roman Mazur** dyrektor ds. strategii i rozwoju Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dzień dobry. Witam ponownie panie i panów posłów na drugim już w dniu dzisiejszym posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Stwierdzam kworum.

W pierwszej kolejności chcę przywitać naszych gości. Witam pana ministra Piotra Wawrzyka podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz z dyrektorami departamentów i współpracownikami. Witam pana Piotra Müllera sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W drugiej części posiedzenia przywitam również gości, przedstawicieli Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie.

Został państwu doręczony porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Przypomnę, że obejmuje on trzy punkty. Punkt pierwszy – zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie. Punkt drugi – rozpatrzenie informacji ministra nauki i szkolnictwa wyższego na temat działalności Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie. Punkt trzeci – sprawy bieżące. Czy są jakieś uwagi pań i panów posłów do porządku obrad? Nie słyszę. Zatem uznaję, że Wysoka Komisja porządek obrad zatwierdziła.

Proszę mi wybaczyć *faux pas*. Przywitam panią Izabellę Wołłejko-Chwastowicz kandydatkę na stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie.

Szanowni państwo, rozpoczynamy procedowanie punktu pierwszego – zaopiniowanie kandydata. Oczywiście w pierwszej kolejności bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, chciałbym przedstawić kandydaturę pani Izabelli Wołłejko-Chwastowicz, naszej kandydatki na konsula generalnego RP w Ostrawie.

Pani Izabella Wołłejko-Chwastowicz jest absolwentką Uniwersytetu Karola w Pradze oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Swoją wiedzę poszerzała również kończąc studia

i kursy w zakresie zarządzania bezpieczeństwem informacji w Szkole Głównej Handlowej, gdzie w szczególności zajmowała się zagrożeniami występującymi w projektach wdrażania nowych systemów informatycznych w administracji. W latach 1999-2000 pracowała w małopolskim Urzędzie Marszałkowskim, gdzie zajmowała się przygotowaniem pierwszych umów międzynarodowych podpisywanych przez samorząd województwa…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam, panie ministrze, że wchodzę w słowo, ale notkę biograficzną wszyscy parlamentarzyści otrzymali, więc gdyby pan minister zechciał jeszcze coś od siebie dodatkowo uzupełnić, to bardzo proszę. Uczulam też państwa, panie i panów posłów a także zaproszonych gości, że mamy niecałe półtorej godziny. Zostały przyspieszone głosowania, przesunięte z godziny 16:00 na 15:30. A mamy dwa ważne punkty w posiedzeniu Komisji i warto żebyśmy je w sposób komplementarny zrealizowali.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Pani Izabella Wołłejko-Chwastowicz jest, jak powiedziałem, absolwentką Uniwersytetu Karola w Pradze. Pracowała również w ambasadzie w Pradze, gdzie zajmowała się między innymi kwestią propagowania polskiej historii dziedzictwa kulturowego. Jest również wieloletnim urzędnikiem oraz pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie przeszła wszystkie szczeble kariery zawodowej. Biorąc pod uwagę te fakty oraz osobiste fascynacje i zainteresowanie kwestiami stosunków polsko-czeskich, sytuacji mniejszości polskiej w Czechach i kwestiami Polonii, wydaje mi się, że jest to najbardziej odpowiednia kandydatura na to stanowisko, jaką mogę zaprezentować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panią o zabranie głosu.

Kandydatka na Konsula Generalnego RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz:

Witam serdecznie. Panie ministrze, bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, panie posłanki, panowie posłowie, mam przygotowanych dużo materiałów, ale ze względu na to, że państwo się spieszą, szanuję państwa czas i skoncentruję się na trzech rzeczach.

Moimi priorytetami w działaniu, jako konsula generalnego w Ostrawie, będzie wspieranie nauczania języka polskiego oraz wiedzy o Polsce wśród Polaków; wzmacnianie pozycji mniejszości narodowej polskiej w Republice Czeskiej, rozwój współpracy samorządowej oraz w ramach współpracy transgranicznej – współpracy służb Policji i Pogotowia Ratunkowego.

Zachęcanie młodych Polaków do znajomości języka swoich ojców właściwie jest priorytetem każdego konsula, który obejmuje placówkę polonijną, przygraniczną, więc i ja skoncentruję się na tej działalności. Przede wszystkim chciałabym promować dwujęzyczność. Zaolzie od lat było dwujęzyczne, a posługiwanie się językiem polskim jest na porządku dziennym wśród obywateli tego regionu. Chciałabym do tego celu wykorzystać ścisłą współpracę z Centrum Pedagogicznym dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Republice Czeskiej z siedzibą w Czeskim Cieszynie, jak również z Macierzą Szkolną.

Ważna również będzie w tym obszarze realizacja programu Ministerstwa Edukacji Narodowej „Rodzina polonijna". Zamierzam doprowadzić do podpisania partnerstwa pomiędzy szkołami, tak aby umożliwić wymianę między Polakami i Czechami, jak również zmotywować do działania szkoły, które taką współpracę mają już podpisaną. Postaram się również zapewnić nauczycielom języka polskiego na Zaolziu dostęp do takich narzędzi i edukacji samokształcenia, jakie posiadają nauczyciele w Polsce. Myślę, że takie kształcenie, warsztaty, szkolenia nie tylko podniosą ich kompetencję, ale również wzmocnią więź pomiędzy nauczycielami języka polskiego na Zaolziu.

Skoncentruję się również na podnoszeniu kwalifikacji i zapewnieniu wymiany akademickiej w Ołomuńcu, który jest w okręgu konsularnym konsulatu w Ostrawie. Prężnie działa tam polonistyka, która w roku 2016 obchodziła swoje siedemdziesięciolecie. Również w Brnie jest katedra polonistyki, która działa. I tutaj, za pomocą konsula honorowego w Brnie, pana Petra Mrkývki, chciałabym rozszerzyć tę współpracę akademicką

nie tylko ze studentami, ale również z kadrą akademicką. Uniwersytet w Brnie, oprócz 140 umów z polskimi uniwersytetami w ramach Erasmusa, ma również podpisaną indywidualną współpracę akademicką właśnie dzięki panu Petrze Mrkývce, który doprowadził do podpisania umów z katedrami prawa na Uniwersytecie Szczecińskim i na Uniwersytecie Wrocławskim. Uniwersytet w Brnie współpracuje również z uniwersytetami śląskimi czy Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Oczywiście ważne też jest propagowanie. Jako konsul i przedstawiciel rządu polskiego chciałabym maksymalnie rozszerzyć wiedzę na temat wszystkich programów pomocowych skierowanych do Polonii, które oferują rząd, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jak i również MSZ.

Kolejnym priorytetem będzie właśnie wzmacnianie pozycji mniejszości polskiej. Mniejszość polska jest trzecią co do wielkości mniejszością w Republice Czeskiej i władze nie tylko miejscowe, ale władze rządu Republiki Czeskiej poprawnie wypełniają swoje obowiązki nałożone przez umowy międzynarodowe w ramach współpracy Unii Europejskiej, jak również rozumieją potrzeby Polonii, która tam żyje. Właściwie już został zakończony proces we wszystkich gminach, które historycznie są na Śląsku Cieszyńskim w ramach Republiki Czeskiej, są wprowadzone podwójne napisy. Jako konsul będę chciała zapewnić poprawną współpracę, dalszą poprawną współpracę z urzędami władzy samorządowej, lokalnej, jak i również z ministerstwem spraw wewnętrznych Republiki Czeskiej.

Dwie organizacje, które tam prężnie działają – Kongres Polaków w Republice Czeskiej i Polski Związek Kulturalno-Oświatowy – mają już zbudowaną markę. Postaram się, aby zachęcić członków organizacji do wspólnych działań. Dotychczasowe, bardzo znaczące projekty, jakie były organizowane zarówno przez Kongres Polaków, jak i PZKO przyczynią się do tego, żeby kontynuować te działania i wspólnie stworzyć projekt, który by pokazał nie tylko naszą siłę, Polaków mieszkających na Zaolziu, ale i solidarność oraz przede wszystkim współpracę w ramach jednej organizacji.

Z władzami lokalnymi chcę budować trwały i pozytywny wizerunek Polaków, którzy tam mieszkają, jak również pracują. Polaków, którzy są uczciwymi pracownikami, którzy są kreatywnymi menadżerami, którzy są solidnymi partnerami i liderami ruchów społecznych. W chwili obecnej około 13 tys. Polaków pracuje na terenie Zaolzia. Postaram się współpracować z władzami miejscowymi tak, aby egzekwować wszystkie prawa pracownicze i żeby byli traktowani na równi z pracownikami czeskimi.

We wzmacnianiu pozycji Polaków chciałabym się również skoncentrować na promowaniu jednostek, które potrafiły wybudować i osiągnąć sukces zarówno w życiu kulturalnym, społecznym, jak i politycznym. W wyborach uzupełniających do Senatu w 2016 r. senatorem został pan Jerzy Cieńciała, który jest przewodniczącym Polsko-Czeskiej Izby Handlowej. Swoje stanowiska utrzymali wójt, starosta gminy Bystrzyca, jak i starosta gminy Stonawa, pan Andrzej Feber. Zresztą jednym z zastępców hetmana województwa morawsko-śląskiego jest pan Folwarczny, który odpowiada za szkolnictwo i sport – to również aktywny działacz Polonii.

Jakby ostatnim moim priorytetem, o którym wspomniałam, jest budowanie wzajemnych relacji pomiędzy urzędnikami. Z mojego doświadczenia, może nie samorządowca, ale ze współpracy z gminami wiem, jak bardzo ważne jest wybudowanie wzajemnych osobistych relacji, które potem pozwalają nie tylko realizować ważne projekty lokalne, ale również realizować ważne projekty rządowe na skalę nie tylko regionu, ale i państwa. Postarałabym się tutaj zaktywizować współpracę. Ostrawa podpisała najstarszą umowę o współpracy z Katowicami w 1960 r., Brno w 1966 r. Będąc na placówce w latach 2012-2016, udało nam się doprowadzić do porozumienia, do podpisania memorandum o współpracy w obszarze kultury i turystyki Ołomuńca i miasta Krakowa.

Również znając charakterystykę okręgu konsularnego, gdzie najczęstszym powodem pomocy konsularnej są wypadki komunikacyjne, ponieważ jest to trasa tranzytowa Polaków w Alpy w okresie ferii teraz, jak i w lecie, chciałabym doprowadzić do ścisłej współpracy tutaj policji polskiej i czeskiej, Pogotowia Ratunkowego oraz Straży Granicznej. Pozwoli to nie tylko zapewnić bezpieczeństwo podróżującym Polakom, ale przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo Polakom, którzy mieszkają w strefie przygranicznej.

Czerpiąc z mojego doświadczenia w dyplomacji publicznej, zamierzam aktywnie wspierać działalność Instytutu Polskiego w Pradze, który realizuje swoje zadania priorytetowe w okręgu konsularnym Ostrawy: coroczny festiwal Colours of Ostrava, coroczne Dni Polskiej Kultury w Brnie, Polskie Dni w Ostrawie, festiwal Kino na Granicy i festiwal teatralny „Bez Granic". Są to takie fundamentalne projekty, które realizuje Instytut Polski w okręgu konsularnym Ostrawy.

Oczywiście praca konsula to jest praca urzędnicza, która jest ściśle określona prawem konsularnym i ustawami. Głównym celem tego jest zapewnienie i ochrona interesów Rzeczypospolitej Polskiej oraz jej obywateli. Tutaj chciałabym dołożyć wszelkich starań, żeby Polacy, którzy skierują się o pomoc do Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, zostali potraktowani z należytą empatią, z należytym szacunkiem. Żeby nigdy nie mieli wątpliwości, co do kompetencji władzy, administracji rządowej oraz służby konsularnej. Chodzi o to, aby zapewnić właściwe traktowanie naszych obywateli w potrzebie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania ze strony pań i panów posłów? Bardzo proszę, pani poseł Radziszewska.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Wysłuchawszy pana ministra, który rekomendował panią na stanowisko konsula w Ostrawie, jestem przekonana, że zostanie pani wybrana. Natomiast zwracała pani uwagę w swojej wypowiedzi na to, że będzie pani walczyć o to, żeby egzekwować prawa pracownicze w Czechach. Sporo czasu poświęciła pani również temu by wzajemne relacje urzędnicze, osobiste były jak najbardziej poprawne.

Chciałabym więc panią zapytać, jak to jest w związku z niepokojącymi informacjami, które do nas, posłów, dotarły. Dotyczy to ostatniego okresu pani pracy w dziale kadr w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Okazuje się, że są wątpliwości, czy jest pani zdolna do zarządzania kadrami ludzkimi. Szereg wątpliwości budziły pani działania, łącznie z niezbyt chyba sympatycznymi rozmowami na temat wcześniejszego przechodzenia na emeryturę czy robienia swoistych czystek w MSZ. Pani relacje z współpracownikami w MSZ jako dyrektorki kadr budziły ogromne wątpliwości i są one żywe.

Pytam o to, dlatego że po prostu o tym się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych mówi. Zaś pani zadaniem w Ostrawie będzie kontakt nie tylko ze swoimi współpracownikami, nie tylko z działaczami polonijnymi, którzy bywają w kontaktach dwustronnych bardzo trudni, ale również z szeroko rozumianymi ludźmi. Na tym będzie polegała pani praca jako konsula.

Chciałabym dowiedzieć się, czy pani uważa, że te zarzuty stawiane wobec pani przez pani obecnych współpracowników są przesadzone, czy coś jest z tym na rzeczy? Czy rzeczywiście powinna pani objąć funkcję konsula generalnego? Być może, patrząc na pani życiorys, należałoby jeszcze trochę popracować, tak, żeby przygotować się lepiej do funkcji w wydziale konsularnym, zwłaszcza funkcji konsula. Chodzi o to, żeby pani powiedziała, jak pod tym względem, w tych relacjach międzyludzkich, widzi pani swoją współpracę w placówce, którą chce pani objąć?

Czy te relacje z MSZ-etu nie przełożą się na relacje w Ostrawie? Żebyśmy potem nie byli informowani z płaczem przez kogoś z Ostrawy, pracowników konsulatu czy przedstawicieli Polonii, że mają zastrzeżenia, wątpliwości i postawi nas to w bardzo trudnej sytuacji. Dlatego myślę, że przyrzeczenie pani nawet dzisiaj na posiedzeniu Komisji, dotyczące tej kwestii, też odniesie swój skutek. Samo wybrzmienie problemu też uczuli panią na to, co się będzie działo w Ostrawie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Czy są jeszcze jakieś pytania do kandydatki? Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Zatem proszę o odpowiedź panią Izabellę. Pan minister jako pierwszy? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowna pani poseł, panie i panowie posłowie, jak państwo być może wiecie, jestem w ministerstwie mniej więcej od roku. Współpracując na różne tematy z panią dyrektor przy różnych spotkania i przy różnych okazjach, mogę powiedzieć, po pierwsze, że jest osobą, która jest zawsze bardzo dobrze merytorycznie przygotowana do spotkań; która jest bardzo skuteczna w rozmowach, jakie prowadzi z różnymi osobami z różnych urzędów w łatwych czy trudnych sprawach. Czyli jest bardzo skutecznym i kompetentnym urzędnikiem. Po trzecie, nie spotkałem się z takimi opiniami, o których mówiła pani poseł. Po czwarte, biorąc pod uwagę to, że pani kandydatka będzie ewentualnie miała do czynienia właśnie z tego rodzaju spotkaniami, o jakich powiedziałem, tym bardziej, moim zdaniem, moje osobiste doświadczenia potwierdzają kompetencje kandydatki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę panią o zabranie głosu.

Kandydatka na Konsula Generalnego RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz:

Bardzo dziękuję za te uwagi.

Oczywiście nie słyszę ich po raz pierwszy. W ministerstwie jak i w innych urzędach, w których pracowałam, starałam się realizować swoje zadania profesjonalnie, jako urzędnik mianowany działać w ramach prawa i możliwości, które miałam. Dyrektor Biura Kadr w Ministerstwie Spraw Zagranicznych podlega dyrektorowi generalnemu – realizuje i wykonuje zadania przełożonego. W swoich relacjach z podległymi pracownikami jedyne co mogłam, to motywować do sumiennej pracy i do właściwie osobistej uczciwości pracowników, którzy wykonywali zadania. Starałam się ich motywować do pracy nie tylko chwaląc, nie tylko udzielając im awansów czy nagród, ale również rozmawiając z nimi. Zainspirowałam kilku pracowników do tego, żeby ukończyli studia wyższe, aby mogli awansować. Brałam pod uwagę wszystkie osobiste problemy, z którymi przychodzili. W ramach wykonywania swoich obowiązków również rozmawiałam z pracownikami, którzy byli pracownikami wszystkich departamentów.

Pani wspomniała o nieprzyjemnych rozmowach i wysyłaniu ludzi na emeryturę. Nie prowadziłam rozmów pt. „Wysyłamy panią na emeryturę". Pracodawca w ramach swoich kompetencji powinien wiedzieć, jak długo dany pracownik będzie wykonywał swoje zadania, tylko po to, żeby zapewnić ciągłość pracy ministerstwa. Do tej pory w ministerstwie nie rozmawiano właśnie w obawie, że wzbudzi to negatywne opinie na temat wyganiania doświadczonych pracowników z ministerstwa.

Wręcz przeciwnie, starałam się wykorzystać wszystkie doświadczone osoby z potencjałem, które mogłyby pomóc w realizacji zadań w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, żeby zajmowały merytoryczne stanowiska. Również dla mnie rozmowy nie były przyjemne. To nie są łatwe rozmowy, ponieważ dotyczą spraw osobistych, a żadna taka rozmowa nie jest przyjemna. Ani razu mi się nie zdarzyło, żeby osoba z takiej rozmowy wyszła obrażona. Zawsze żegnałem ich z uśmiechem i zgadzałam się na wszystkie propozycje.

Właściwie zdając egzamin na urzędnika mianowanego, chciałam pokazać, że urzędnik może mieć dużą dawkę empatii i pokazać, że możemy realizować przyjaźnie swoje zadania. Właśnie tak chciałam je realizować i zawsze chciałam je realizować. Będę je realizowała. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Radziszewska, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO-KO):

Bardzo dziękuję za tę odpowiedź. Właśnie wiem, że pani bardzo gorliwie wykonywała polecenia zwierzchników. To właśnie wiemy. Jednak mam nadzieję, że ta rozmowa teraz zaskutkuje tym, że pani już jako swój własny pracodawca, jednak swój własny szef w Ostrawie weźmie pod uwagę w swojej pracy naszą dzisiejszą rozmowę. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania ze strony pań i panów posłów? Nie słyszę.

Zatem przechodzimy do zamkniętej części posiedzenia. Bardzo proszę panią Izabellę o opuszczenie sali posiedzeń, a także wszystkich pozostałych urzędników i zaproszonych gości, poza urzędnikami Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Z przyjemnością informuję panią, że Komisja większością głosów – 14 głosami – pozytywnie zaopiniowała pani kandydaturę na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie. Gratuluję serdecznie.

Kandydatka na Konsula Generalnego RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Stwierdzam wyczerpanie pierwszego punktu obrad. Panie ministrze, bardzo proszę, państwo możecie opuścić posiedzenie Komisji.

Przechodzimy do punktu drugiego. Prosiłabym o zaproszenie naszych gości. Rozpatrujemy informację ministra nauki i szkolnictwa wyższego na temat działalności Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie. Poczekamy chwilę, aż nasi goście dotrą na salę.

Witam w drugiej części posiedzenia naszych gości: pana prof. dr. inż. Tomasza Kaźmierskiego, rektora; panią prof. Ewę Lewandowską-Tarasiuk, kierownika Zakładu Współczesnej Kultury Literackiej, i pana Romana Mazura, dyrektora rozwoju strategicznego.

W pierwszej kolejności poproszę o zabranie głosu pana ministra Piotra Müllera, sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Müller:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, na wstępie chciałem przede wszystkim poinformować, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie jest jednostką ani prowadzącą, ani nadzorującą Polski Uniwersytet na Obczyźnie. Siłą rzeczy pełna informacja na temat działalności też nie jest gromadzona przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zresztą materiał uzupełniający przedstawiony przez PUNO akurat częściowo tę informację wyczerpuje. W związku z tym to pierwsza informacja, którą na samym początku chciałbym przedstawić.

Drugie – mam pytanie do pani przewodniczącej, jak głęboko mam wchodzić w tematykę w kontekście tego, co pani przewodnicząca przed chwilą powiedziała, w kontekście notki biograficznej?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Mamy dokładnie 55 minut do rozpoczęcia głosowań, ale należy brać pod uwagę, że na pewno parlamentarzyści będą chcieli zabrać głos w dyskusji. Oczywiście oddamy głos przedstawicielom uniwersytetu, jak również pani poseł Fabisiak, na której wniosek zostało to posiedzenie zwołane. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MNiSW Piotr Müller:

Dziękuję. Po pierwsze, na wstępie chciałbym podkreślić, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego z szacunkiem odnosi się do działalności Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, w szczególności w okresie między 1939 r. a rokiem 1990, ale również po przemianach ustrojowych w Polsce, czego też symbolem było uznanie stopni naukowych w 1998 r. przez polski parlament.

Chciałbym jednak wyjaśnić, że w myśl przepisów prawa powszechnie obowiązującego w Polsce Polski Uniwersytet na Obczyźnie nie jest uczelnią w myśl prawa o szkolnictwie wyższym i nauce. W związku z tym też nie korzysta ze środków finansowych, które są przeznaczone na uczelnie publiczne czy uczelnie niepubliczne, bo nie posiada statusu uczelni publicznej ani niepublicznej w myśl prawa polskiego. Zresztą to stano-

wisko, które budziło pewne emocje związane ze stanem prawnym związanym z PUNO, konsultowaliśmy też z Prokuratorią Generalną Rzeczypospolitej Polskiej i Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Podzieliły one to stanowisko w korespondencji, która była wymieniana pomiędzy tymi podmiotami.

Niemniej jednak Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego dostrzega potrzeby związane z działalnością za granicami polskiego państwa również w zakresie prowadzonych badań naukowych i szkolnictwa, nie tylko szkolnictwa wyższego, ale generalnie edukacji szeroko rozumianej. W związku z tym, że obecne przepisy nie pozwalają na to, aby wprost finansować tego typu podmioty jako uczelnie wydaje się zasadne, aby podjąć działania, które mogłyby wspomóc funkcjonowanie Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie. Stanowisko Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest takie, że trudno tu mówić o powstaniu uczelni za granicą czy uznaniu uczelni za granicą. Aczkolwiek jest możliwe sfinansowanie tego typu podmiotów przez programy ministra, które są uruchamiane corocznie w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, czy innych ministerstw, typu Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Zresztą z tego ostatniego ministerstwa Polski Uniwersytet na Obczyźnie, z tego co nam wiadomo, najczęściej korzystał, jeżeli chodzi o środki finansowe.

Zresztą Polski Uniwersytet na Obczyźnie to nie tylko kwestie związane z edukacją, czy ze szkolnictwem, to również kwestia badań naukowych, a nawet działalności kulturalnej. W związku z tym ten charakter działalności PUNO jest interdyscyplinarny, jeżeli mówić o tym, aby tego typu podmiot funkcjonował w ramach uzyskania jakiegoś statusu prawnego. Również w polskich przepisach prawa raczej na tę tematykę trzeba byłoby spojrzeć szerzej niż tylko i wyłącznie przez pryzmat uczelni jako podmiotu prawnego, który znamy z rozwiązań prawnych funkcjonujących w Polsce. Ponadto warto podkreślić, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego to stanowisko przedstawiało już podczas spotkań w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej. Zostało ono teraz ponowione dokładnie w ramach naszego dzisiejszego spotkania na posiedzeniu komisji sejmowej.

Konkludując, poza tą notatką, którą państwo otrzymali, chciałbym podkreślić, że ta tematyka jest szersza niż kwestia związana z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Komisja poprosiła nas o informację na temat działalności, ale siłą rzeczy, jak wspomniałem na początku, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie ma żadnych instrumentów nadzorczych ani nie jest to jednostka podległa Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W związku z tym również takich pełnych informacji siłą rzeczy nie posiadamy.

Chciałbym tylko jeszcze dodać, że jednym z wariantów wspierania PUNO mogłaby być, i zresztą była podejmowana ,próba stworzenia w Londynie wydziału jednej z polskich uczelni publicznych. Była podejmowana taka próba przez Uniwersytet Jagielloński. Ona nie zakończyła się powstaniem takiego wydziału. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie widzi jednak żadnych przeciwwskazań, aby takie działania mogły być podjęte przez inną uczelnię publiczną. W tym zakresie nie będziemy stać na przeszkodzie, żeby mógł powstać w Londynie taki wydział uczelni publicznej, np. polskiego uniwersytetu, który wspólnie z PUNO, jako podmiotem prawa brytyjskiego, mógłby prowadzić działania w obszarze szkolnictwa wyższego i nauki.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Może w pierwszej kolejności oddam głos panu rektorowi, a potem poproszę o wypowiedź przedstawiciela MSZ. Bardzo proszę, panie rektorze.

Rektor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie prof. inż. Tomasz Kaźmierski:

Dziękuję bardzo. Dziękuję panu ministrowi za to wprowadzenie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Proszę mówić do mikrofonu, włączyć mikrofon.

Rektor PUNO prof. inż. Tomasz Kaźmierski:

Przepraszam. Dziękuję panu ministrowi za wprowadzenie.

Państwo otrzymali od nas dwustronicowy dokument, który wydaliśmy na jubileusz osiemdziesięciolecia PUNO przypadający w tym roku. Nie będę wszystkiego w szcze-

gółach powtarzał, bo to jest tutaj napisane. Jednak trzeba pamiętać, że to jest uczelnia o szczególnym znaczeniu.

Była założona 1 grudnia 1939 r., po klęsce wrześniowej, w Bibliotece Polskiej w Paryżu przy pomocy rządu Francji w celu podtrzymania niezależnej polskiej nauki i kultury akademickiej. Było to wtedy w założeniu działanie tymczasowe, na czas wojny. Nikt nie przewidział rozwoju wypadków. Nawet tego, że Francja będzie zaatakowana i uniwersytet przeniesie się do Londynu. Nikt też wtedy nie przewidywał, że po wojnie powstanie sytuacja, która będzie wymagała kontynuacji wolnej nauki polskiej. Wtedy po wojnie z wydziałów, które rząd brytyjski stworzył na różnych uczelniach brytyjskich w Oxfordzie, Edynburgu i Liverpoolu, powstał Polski Uniwersytet na Obczyźnie i pod tą nazwą funkcjonuje do dzisiaj.

Tak, jak pan minister wspomniał, zadania na początku były inne. Po wojnie, w czasach PRL, głównym zadaniem PUNO było kształcenie żołnierzy, którzy tam się znaleźli; emigrantów polskich, którzy się znaleźli po wojnie i potrzebowali pokończyć wyższe wykształcenie, niektórzy zdobywali nowe. Ten okres minął.

Natomiast masowa migracja unijna stworzyła kolejne wyzwanie. Jest to rzadko podkreślane, ale jest to wielkie wyzwanie i wielki problem. W tej chwili w Anglii oficjalnie przebywa około miliona Polaków. Z różnych danych statystycznych, które mamy z instytucji brytyjskich, wynika, że rzeczywista liczba może być nawet większa. Wiemy na przykład, że w szkołach podstawowych i średnich brytyjskich uczy się około 400 tys. dzieci polskich, co wskazywałoby na większą niż milion ogólną liczbę Polaków. Z badań statystycznych prowadzonych na PUNO wynika, że jest przynajmniej kilkaset tysięcy ludzi w wieku 20 do 30 lat, z których 1/3 ma wyższe wykształcenie, kolejna 1/3 ma średnie wykształcenie. Ci ludzie ze średnim wykształceniem szukają możliwości zdobycia wyższego wykształcenia.

Chciałbym przy tym podkreślić, że ta grupa wiekowa, wbrew obiegowym opiniom, to jest kwiat młodzieży polskiej. Jest to ta najbardziej aktywna grupa, która tworzy firmy, produkuje, dostarcza miejsc pracy i przesyła spore ilości gotówki do Polski – około 3 mld funtów rocznie. To jest więcej niż pomoc Unii Europejskiej. Ci ludzie stworzyli 38 tys. firm w Wielkiej Brytanii. Szukają możliwości zdobywania wyższego wykształcenia i chcemy jakby w tym pomóc.

Inny problem dotyczy języka polskiego i wysiłków, które powinniśmy wszyscy prowadzić w celu utrzymania dzieci polskojęzycznych chodzących do szkół brytyjskich. Jedynie część z nich, może 15%, chodzi do polskich szkół sobotnich. Te dzieci trzeba utrzymać przy polskiej kulturze i przy polskim języku. Szkoły sobotnie borykają się z brakiem nauczycieli. Ludzie, którzy uczą w tych szkołach, często nie są zawodowymi nauczycielami i wtedy wiemy, jak to wygląda. Dzieci muszą być pod opieką profesjonalistów, żeby chciały w ogóle chodzić do takiej szkoły, a jest wielki problem kształcenia nauczycieli języka polskiego. Tę lukę możemy wypełnić, ale musimy otrzymać pomoc.

Złożyliśmy w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego dwa projekty dwóch licencjatów. Jeden pedagogiczny licencjat właśnie z języka polskiego, a drugi z psychologii, bo to jest druga dziedzina, w której potrzebni są specjaliści. Służby socjalne w Wielkiej Brytanii bez przerwy poszukują Polaków do pracy. Osoby wykształcone, z wykształceniem wyższym w dziedzinie psychologii, byłyby naszym bardzo atrakcyjnym wkładem w to. To pomogłoby Polakom, którzy borykają się z różnymi problemami socjalnymi.

Tak że te dwa licencjaty uznajemy za najważniejsze. Język polski numer jeden – to jest przede wszystkim, a na drugim miejscu psychologia. Mamy też pomysł na licencjat z administracji biznesu, ale to w dalszej kolejności. Mamy wiele pytań o to; o tych Polaków, którzy prowadzą biznesy, ale nie chcemy tego ruszać w tej chwili, bo to nie jest priorytet. Priorytetem jest kultura polska, która tam w tej chwili jakby wymyka nam się z rąk.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Panie rektorze, dziękuję za wypowiedź. Od razu dopytam, kiedy te projekty zostały do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego złożone?

Rektor PUNO prof. inż. Tomasz Kaźmierski:

Rok temu, mniej więcej. Możemy to powtórzyć. Rok temu złożyliśmy te projekty, co ciągle jest aktualne, ale może tam by trzeba coś zaktualizować. Chętnie wejdziemy w rozmowy z ministerstwem.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czy jeszcze chciałby pan coś w tej części dodać?

Rektor PUNO prof. inż. Tomasz Kaźmierski:

Nie. Znaczy, to jest taki mój wstęp. Domyślam się, że to było szybko powiedziane i niewiele. Może będą jakieś pytania, to chętnie odpowiem.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo. Pani poseł Joanna Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Może powiem, właściwie klimat będzie ten sam, treści podobne i wymowa mocniejsza. Kiedy powstał ten uniwersytet – tu jest cała dokumentacja, jest akt powołania, status z 1952 r. z Londynu – miała to być pomoc dla andersowców. Dla tych, którzy przyjeżdżają, którzy muszą się uczyć, o czym powiedział pan rektor. Były trzy filie: w Chicago, w Monachium i w Paryżu. Był to uniwersytet z trzema filiami, taka była potrzeba. Dzisiaj jest taka sama potrzeba, może bez filii, ale na pewno w Londynie, i ta potrzeba jest ogromna. Po pierwsze – ludzie. O języku nie będę mówiła, ale każdy z nas wie, że język jest najsilniejszą kotwicą. Jeśli nie będziemy tych 400 tys. dzieci, jak się mówi, uczyli polskiego, tracimy 400 tys. Polaków, ponieważ w momencie, kiedy człowiek traci język, traci tożsamość.

Czy rzeczywiście nie wydajemy tych pieniędzy? Wydajemy je. Była mowa o… Język to jest jeden… Jeśli tracą tożsamość, przestaną się czuć Polakami. Stracimy w różny sposób. Jednak ma być drugi licencjat, z pomocy społecznej. Przecież ogromne środki idą przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych na pomoc Polakom. A o ileż lepiej będziemy pomagali, jeśli ci, którzy pomagają, będą wykształceni, będą profesjonalnie wykonywali tę pomoc. Do tego będą mieli dyplom wyższej uczelni i jakże inaczej będą traktowani przez pracodawcę angielskiego.

Wiadomo, że jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. I teraz, czy te pieniądze będą wielkie? Czy te pieniądze będą wzrastały? Wszyscy o to pytali. Nie. Natomiast sprawa projektów, że tu się da na projekt, a tu się da grant, nie rozwiązuje sprawy. Jest to decyzja polityczna i decyzja ważna – zostanie podjęta, że dajemy szansę temu uniwersytetowi; że pomagamy mu po prostu się podnieść. W tej chwili mówię to z pewnym zażenowaniem, choć z ogromnym uznaniem dla pana rektora i dla wszystkich osób tu siedzących. Pan rektor jest wolontariuszem, jako rektor. Czy tak powinno być? Nie powinno tak być. Rozumiemy wszyscy wszystkie racje.

Jest dokument powołujący ten uniwersytet na prawach angielskich, ale wiele istnieje instytucji, np. instytucje kultury, mających swoje uregulowania prawne, które możemy wspierać. Zatem rozumowanie jest takie, jeśli ta uczelnia jest ważna dla Polaków tam mieszkających; dla obywateli, którzy, jak pan rektor powiedział, dostarczają, wspierają jeszcze finansowo Polskę. Czyli jak gdyby każde pieniądze byłyby tylko zwrotem bardzo korzystnym dla Polski. Jeśli ta uczelnia przetrwała 80 lat i w tym 80. roku należy ją wesprzeć, by służyła Polsce i Polakom, to są to racje ważne.

Dochodzimy do momentu najtrudniejszego, jak to zrobić. Ponieważ, jak gdyby dzisiaj, – bardzo dziękuję, panie ministrze, i proszę te podziękowania przekazać panu ministrowi Gowinowi – zmienia się klimat. W stosunku do tego, co było 8 maja ubiegłego roku, do tych wypowiedzi, dziś już mamy wielką i liczną grupę zwolenników. To tylko głos przekazany, ale z tego co wiem, pani senator Sagatowska jest bardzo życzliwa. Osobiście rozmawiałam z panem senatorem Żarynem, który też jest życzliwy, ogromnie zaangażowany. Wielkie, osobiste zaangażowanie wykazuje pan senator Robert Gaweł – rozmawiał i prowadził różnorodne rozmowy, które bardzo zmieniają klimat. Więc jeśli tak jest, jeśli te racje…

Dodam tylko, że uniwersytet czy też jego władze mają pecha, bo jak chciał ósmego wejść, to przyszli z godzinnym opóźnieniem, bo były problemy z przepustkami. Jeśli teraz znacznie przyspieszono głosowanie, to znów czas będzie zakłócony. Jednak mam nadzieję, że mimo wszystko uda się tę niezmiernie ważną sprawę dla Polaków w Wielkiej Brytanii uporządkować i załatwić pozytywnie.

Po tylu latach oczekiwania, kiedy – i to są ostatnie słowa moje – uczelnia się nie poddawała… W tej chwili to nie tylko działa dobrze, bardzo dobrze zorganizowany jest wydział humanistyczny. Jest tam między innymi nauczanie języka polskiego jako obcego dla tych nauczycieli, którzy po studiach chcą pozyskiwać wiedzę w zakresie nowoczesnej metodyki. A co to da? Da to, że dzieci będą chciały się uczyć. W tej chwili uczą się dzieci do 10., może 12. roku życia, ale jakże mała grupa zdaje maturę, a przecież na tym nam zależy. Dlatego trzeba pomóc tym nauczycielom. Są to ludzie niesamowicie ofiarni, pracujący na dwóch etatach. Trzeba im dać nowoczesną metodykę, a to proponuje ten wydział humanistyczny. Oczywiście oni walczą. Jest drugi wydział psychologiczny, gdzie znów uczą tych, którzy chcieliby się uczyć, jak pomagać Polakom w Wielkiej Brytanii.

Wreszcie to, o czym pan rektor mówił – ten ewentualny trzeci wydział prawno-ekonomiczny. Od tego zaczynało PUNO, właśnie od humanistyki i prawno-ekonomicznego. Takie były początki. A więc właściwie rację… Przy tym środki naprawdę nie są wielkie. Gdyby była ustawa, musi powstać ustawa – takie *lex specialis* – która dawałaby czas przejściowy, przez który oni okrzepną, oni się zorganizują i będą sami zarabiali, tak jak zarabiali na uczelni.

Ostatnie słowo, naprawdę. My pojmujemy troszkę uczelnię w sposób jeszcze peerelowski. To znaczy, uczelnia to jest coś zunifikowanego, każda ma być taka sama, mieć taki sam dokładnie określony program. Tak nie jest w świecie i nie jest tak w Wielkiej Brytanii. Uczelnia na prawach angielskich może mieć jeden wydział, może być malutką uczelnią. Pan rektor ma przykłady, ja nie będę o nich mówiła, że na pewno im służy, gdzie ma jeden wydział i to już jest uczelnia. Nic nie stoi na przeszkodzie, by ta uczelnia, funkcjonując na rzecz polskiego środowiska, tak właśnie była zorganizowana – na razie dwa wydziały i licencjaty, potem trzeci. Ona będzie się rozwijała. Jednak bez wsparcia polskiego, bez wsparcia Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie będzie to możliwe.

Panie ministrze, przypomnę, że w tym roku uczelnie otrzymały wsparcie. To są na razie papiery wartościowe, ale zawsze możliwe… One były wielomilionowe, a tu naprawdę nie trzeba tak wielkich pieniędzy. Nie chciałabym mówić o konkretach, o sumach – choć też jakoś tam to sobie władze rektorskie wyliczały. Najważniejsza jest decyzja polityczna o wsparciu systemowym tej uczelni, o pozwoleniu na to, żeby ona zaczęła normalnie funkcjonować. Zapewniam państwa, że ta uczelnia sobie poradzi, bo nawet w tych drastycznych, ekstremalnie trudnych warunkach prowadzi zajęcia. Była inauguracja roku akademickiego, był przedstawiony program.

Oczywiście, że każdy może mówić: „ To nie tak, jak my byśmy chcieli”. To prawda, to nie tak, jak byśmy chcieli, ale oni się nie poddają i jeśli pomożemy tej uczelni, to będziemy wszyscy mogli czuć dumę. Może ta nasza duma jest mniej ważna, ale przede wszystkim to, co damy Polakom, to będzie konkret, który się przyda im dobrze zaistnieć.

Najważniejsze, ostatnie zdanie – damy im możliwość ewentualnego powrotu. Jeśli bowiem człowiek ma język, to czuje związek. Jeśli ten język zatraca, to dużo trudniej mu jest wrócić do Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałabym zapytać pana rektora, proszę mi powiedzieć, bo może mi umknęła ta informacja, jaka jest liczba studentów kształconych na uczelni w tym roku akademickim? Jaka jest średnia w ostatnich latach i jaki jest tryb finansowania uczelni? Z jakich źródeł uczelnia pozyskuje fundusze na funkcjonowanie?

Rektor PUNO prof. inż. Tomasz Kaźmierski:

Cała działalność dydaktyczna jest płatna…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

No tak.

Rektor PUNO prof. inż. Tomasz Kaźmierski:

Płatne są studia podyplomowe. Robimy również bardzo dużo takich krótkoterminowych kursów, które kończą się nie dyplomami naukowymi, tylko jakimiś świadectwami. Ten rok jest zły dla nas. Mamy w tej chwili około 300 osób do tej pory, od początku roku akademickiego. Od lutego uruchomimy podyplomowe studia polonistyczne, między innymi wspólnie z Uniwersytetem Łódzkim. Liczymy na to, że ta liczba będzie znacznie większa. Rok temu mieliśmy 300 nazwisk, przepraszam, 3000 nazwisk. W roku 2017/2018 było znacznie więcej.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

A czym jest… Przepraszam, że wejdę w słowo, dziesięciokrotny spadek jednak jest.

Rektor PUNO prof. inż. Tomasz Kaźmierski:

Znaczy, to nie jest dziesięciokrotny, bo to jest 300… Tak wszyscy mówią, że to jest brexit. Tak może być, dlatego że z całą pewnością występuje wśród Polaków niepewność, która się pomału kończy. Rysuje się bowiem jakiś taki kształt pomyślny dla Polaków, takie rozwiązanie, które jest pomyślne dla Polaków. Że Polacy, którzy tam są, będą mogli zostać, działać na tej samej zasadzie. Zmniejszy się liczba zasiłków społecznych. Ale dla tych ludzi, którzy zasiłków nie biorą, tylko się przyczyniają do gospodarki, to się nie zmieni. I będą mogli przyjeżdżać nowi.

Jednak tego nie było wiadomo jeszcze pół roku temu. Zatem na pewno, jak pan dyrektor Mazur mówi, brexit miał wpływ. Będziemy mogli porównać ten rok z poprzednim dopiero na końcu roku, czyli w czerwcu.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Uczelnia działa w systemie prawa brytyjskiego, więc moje pytanie, czy oprócz samofinansowania – rozumiem w formie czesnego, które studenci opłacają– brytyjskie ministerstwo edukacji w jakiś sposób dotuje?

Rektor PUNO prof. inż. Tomasz Kaźmierski:

Nie, to jest uczelnia prywatna. W Wielkiej Brytanii większość uniwersytetów jest regulowana przez rząd i to są te uniwersytety, które są finansowane przez rząd brytyjski. Ale jest około 20 uniwersytetów prywatnych, które są regulowane przez komisję charytatywną tzw. Komisję Charytatywną Walii i Anglii. Do tej grupy należy PUNO. Są to uniwersytety niepodlegające jakby rygorom ocen, które stosuje rząd brytyjski wobec uczelni finansowanych z pieniędzy podatnika.

Oczywiście można rozważać jakąś aplikację, jakieś wystąpienie o to, żeby władze brytyjskie finansowały polski uniwersytet, ale to by się chyba nie skończyło pomyślnie, bo to jest dla Polaków, to jest dla nas. Dla nich to nie jest jakaś rzecz, na którą oni by chcieli wydawać pieniądze. Nawet gdyby takie pomysły były rozważane, to musiałoby to być na poziomie rządów rozważane. Nie może to wyjść od nas, więc to nie jest chyba droga. Są uniwersytety prywatne, jest jakaś uczelnia amerykańska czy francuska, które inne kraje utrzymują w Wielkiej Brytanii. To jest ich odpowiedzialność finansowa.

Jeszcze wspomnę o różnicach w procesach akredytacji. Akredytacja kierunków studiów w Wielkiej Brytanii jest prowadzona inaczej niż w Polsce. Ona jest prowadzona przez stowarzyszenia zawodowe, np. stowarzyszenie architektów akredytuje stopnie architektów, elektroników i informatyków czy inżynierów budowlanych. Rząd nie wchodzi w sprawę akredytacji i zakłady pracy. Pracodawcy biorą pod uwagę akredytację udzielaną przez te stowarzyszenia zawodowe, które mają dużą renomę wśród zakładów pracy. W Polsce takim najbliższym odpowiednikiem jest NOT.

Jest jeszcze ocena efektywności naukowej, która też jest prowadzona przez… Uczelnie same jakby się oceniają, wyłaniają takie panele w różnych dziedzinach, które się oceniają. Wyniki tej oceny rząd traktuje jako wskaźnik, które uczelnie powinny być nagradzane za dobre wyniki naukowe, a które nie. Czyli jakby rola rządu brytyjskiego nie jest taka, żeby administrował tą oceną, tylko że po prostu obserwuje ten proces i udziela grantów. Finansowanie uczelni zależy od wyników, które uczelnie między sobą same robią. Trochę to wszystko inaczej wygląda.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Zanim oddam głos panu posłowi Zbigniewowi Gryglasowi, to poprosiłabym może jeszcze o krótką wypowiedź pana ministra. Pan rektor wspominał o projektach, które zostały złożone. Chciałabym prosić o odpowiedź, jaki jest los tych projektów?

Sekretarz stanu w MNiSW Piotr Müller:

Szanowni państwo, jak wspomniałem na samym początku, PUNO w myśl prawa polskiego nie jest uczelnią. W związku z tym trudno składać do ministra nauki i szkolnictwa wyższego wnioski o otwarcie kierunku studiów, ponieważ my nie mamy nawet możliwości otwarcia kierunków studiów. W związku z tym te wnioski są bezprzedmiotowe. To równie dobrze… Po prostu nie mamy takiej możliwości prawnej. W związku z tym nie ma możliwości otwarcia kierunków studiów w myśl prawa polskiego. Żeby była jasność – nie uczelni. Z tego powodu nie jest możliwe otwarcie żadnego kierunku studiów w myśl ustawy prawa o szkolnictwie wyższym i nauce na PUNO.

Jeżeli chodzi o kwestie związane w ogóle z działalnością PUNO, to chciałbym podkreślić jedną rzecz. Chodzi o to, co powiedziała wcześniej pani poseł Fabisiak. Padały też stwierdzenia dotyczące konieczności działalności kulturalnej w zakresie języka polskiego itd. w Londynie. Nie tylko w Londynie, bo to nie jest tylko tematem dotyczącym Wielkiej Brytanii. Jedną z najważniejszych rzeczy jest kompleksowość tych działań.

W różnych miastach poza Polską mamy różnego rodzaju ośrodki. Jest polski ośrodek społeczno-kulturalny w Londynie, są różne instytucje kultury. Mam wrażenie, że mamy jakieś wyzwanie dla państwa polskiego, jeżeli chodzi o kompleksowość tych działań. To znaczy, tu utworzymy jedną instytucję, tu drugą, a później one częściowo pokrywają ze sobą swoją statutową działalność. Siłą rzeczy mamy więc problem, jeżeli chodzi o kwestie związane z efektywnością działań i liczeniem tych działań, jeżeli chodzi o środki publiczne. W związku z tym myślę, że wyzwanie jest szersze niż tylko zastanowienie się, czy Polska powinna mieć uczelnie w Wielkiej Brytanii w Londynie. Chodzi raczej o to, jak w całości prowadzić działalność dla Polonii, dla Polaków w Wielkiej Brytanii, jeżeli chodzi o Londyn. Chciałbym to też wyraźnie podkreślić.

Jeżeli chodzi o kwestię liczby studentów, to chciałbym przy okazji pana rektora dopytać. Trzy tysiące osób, rozumiem, że to są kursy, a nie studia?

Rektor PUNO prof. inż. Tomasz Kaźmierski:

Są to wszystkie nazwiska, które wychodziły jakoś tam…

Sekretarz stanu w MNiSW Piotr Müller:

Tak. W związku z tym to nie są tylko studenci, bo 3 tys. studentów to bardzo dużo by było, a to są kursy też. Czyli krótkie formy kształcenia, które siłą rzeczy też są czymś innym niż typowe działania podejmowane przez uczelnie w formie studiów i studiów podyplomowych. Aczkolwiek bardzo ważne – w szczególności w Londynie. Bowiem tzw. krótkie cykle kształcenia są często ważniejsze tak naprawdę w tego typu instytucjach niż formalne kształcenie długoterminowe. Zresztą to się zmienia też w skali globalnej bardzo mocno. Tak wygląda sytuacja w tej chwili, jeżeli chodzi o kwestie finansowania. W związku tym to nie było możliwe, aby do tej pory utworzyć.

Jeżeli mógłbym jeszcze raz to podkreślić, to najprostszym, najszybszym rozwiązaniem byłoby utworzenie w Londynie wydziału uczelni publicznej, która jest w Polsce. Jest to kwestia na dobrą sprawę dwóch, trzech miesięcy przy złożeniu wniosku przez jakąkolwiek uczelnię. W związku z tym mówimy o takiej procedurze, która byłaby w stanie jeszcze w tym półroczu *de facto* być zamknięta i jej cykl kształcenia od 1 października mógłby być możliwy.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pan rektor chciał się ustosunkować do wypowiedzi pana ministra, ale proszę pozwolić. Mam pytanie jeszcze do pana ministra.

Mówimy – Polska, zarówno poszczególne resorty właściwe do spraw kultury, czyli Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego czy Ministerstwo Edukacji Narodowej, ale też Senat, który przejął w tej kadencji obowiązek wspierania finansowego i współfi-

nansowania różnych projektów dotyczących szeroko pojętej działalności polonijnej, także i głównie może kulturalnej… Ale mówimy o dość wąskim sektorze edukacyjnym.

Teraz moje pytanie do pana ministra. Czy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ma jakiś pomysł na to, jak kompleksowo rozwiązać… Mówimy teraz o obecnie obowiązującym w stanie prawnym, że nie ma możliwości finansowania uczelni za granicą. Szczególnie, że nie ma w myśl prawa polskiego statusu uczelni, szkoły wyższej. Natomiast, czy w ministerstwie jest jakiś pomysł na rozwiązanie tej kwestii, tak, aby wspierać działalność edukacyjną? Mamy POSK i różne inne instytucje, organizacje w Londynie i Wielkiej Brytanii, ale w ogóle w wielu pozostałych krajach, gdzie funkcjonuje jakoś tam mniejszość polska. Działalność kulturalna jest dotowana. Natomiast mówimy *stricte* o sprawie edukacji, czy jest akurat na poziomie wyższym. Czy jest jakiś pomysł, jak tę kwestię kompleksowo rozwiązać? Być może zmieniając obecnie obowiązujące prawo w tym zakresie?

Sekretarz stanu w MNiSW Piotr Müller:

Szanowni państwo, wydaje nam się, że najłatwiejszym rozwiązaniem niewymagającym nawet interwencji ustawodawczej byłoby właśnie utworzenie tego wydziału. Z prostej przyczyny Jedna rzecz to jest utworzenie w Londynie wydziału uczelni publicznej, najlepiej uniwersytetu polskiego, który by podpisał umowę razem z PUNO. I można byłoby rozliczać te środki finansowe między tymi dwoma podmiotami – podmiotem prawa brytyjskiego i podmiotem prawa polskiego. Tym bardziej, że ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym pozwala ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego na zwiększenie subwencji w uzasadnionych przypadkach. W tym wypadku zwiększenie subwencji na tego typu działalność byłoby możliwe na bazie przepisów, które weszły 1 października ubiegłego roku. Czyli taka możliwość jest i to jest wariant, który wydaje nam się najszybszy i jednocześnie też osadza instytucjonalnie…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

PUNO.

Sekretarz stanu w MNiSW Piotr Müller:

PUNO nie osadza instytucjonalnie, bo ono jest osadzone w myśl prawa brytyjskiego. Jest prosty przykład, nawet jak byśmy zrobili interwencję ustawodawczą, co się dzieje z dotychczasowym podmiotem prawa brytyjskiego. My nie możemy ustawą powiedzieć, że PUNO staje się w myśl prawa polskiego i np. majątek aktualny PUNO staje się majątkiem PUNO z ustawy, którą byśmy przyjęli. Taka interwencja ustawodawcza po prostu jest niemożliwa, bo chodzi o kwestie majątkowe związane z tym, co jest w Wielkiej Brytanii.

W związku z tym najprostszą drogą, o której wspomniałem, byłoby właśnie tego typu rozwiązanie w postaci wydziału uczelni publicznej w Londynie. Takie rozwiązanie byłoby najbardziej rekomendowane ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Tym bardziej, że ono by też wtedy osadzało dyplomy polskie. Chodzi o dyplomy wydawane przez taki wydział w ramach prawa unijnego. Dyplomy byłyby uznawane na całym obszarze Unii Europejskiej, co w kontekście brexitu też ma znaczenie. Inaczej musiałyby być związane z kolejnymi umowami, które w przypadku takiej formy brexitu, na jaką się zapowiada, rodziłyby kolejne problemy, jeżeli chodzi o uznawalność tych dyplomów nawet w Polsce, gdybyśmy tego typu rozwiązanie zastosowali.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos w kolejności prosił pan poseł Zbigniew Gryglas. Potem pan rektor zapewne chciał się odnieść do wypowiedzi pana ministra. I pani poseł Joanna Fabisiak. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Gryglas (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie ministrze, panie rektorze, w pierwszym rzędzie chciałem przede wszystkim państwu podziękować za to, co państwo robicie w Londynie, i państwa poprzednicy, w kierunku utrzymania, jak pan powiedział, wolnej nauki polskiej. Dziedzictwo uniwersytetu jest wielkie, jego dorobek, dokonania z okresu wojny i po wojnie, a także teraz.

Rozumiem, panie ministrze, że to nie jest problem, o którym pan mówi, że są inne organizacje, które taką funkcję edukacyjną pełnią w Londynie czy w Wielkiej Brytanii. I szerzej, bo chodzi o szkolnictwo wyższe. Takie zapotrzebowanie na szkolnictwo wyższe istnieje i państwo się dobrze wpisują w te potrzeby.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Ale też szczególne osiągnięcia uniwersytetu.

Poseł Zbigniew Gryglas (PiS):

Dokładnie tak. Natomiast zgodzę się, że chyba najprostszym rozwiązaniem byłoby to, co pan minister postuluje – by nawiązać współpracę z jedną z uczelni polskich i ustanowić zamiejscowy wydział, tak żeby najszybciej tę kwestię w ten sposób rozwiązać. Rzeczywiście nowe przepisy Konstytucji dla Nauki pozwalają na taką większą swobodę, jeśli chodzi o kwestie finansowania uczelni. Czyli one dają, o czym mówiła pani poseł Fabisiak, większą autonomię, większą możliwość kształtowania programów nauczania i też zasad finansowania. Zatem jak najbardziej możemy z tych nowych przepisów skorzystać i ten problem rozwiązać.

Osobiście gorąco popieram funkcjonowanie uniwersytetu. Odbieram bardzo dużo pozytywnych sygnałów o potrzebie funkcjonowania takiej jednostki w Wielkiej Brytanii.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie rektorze, bardzo proszę

Rektor PUNO prof. inż. Tomasz Kaźmierski:

Chciałbym się krótko odnieść do pomysłu stworzenia wydziału zagranicznego uczelni polskiej. Taka próba była już podjęta w przeszłości – to było jeszcze przed moją kadencją, więc nie mówię tego z własnego doświadczenia – kiedy z funduszy polonijnych, którymi wówczas dysponowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych, nie Senat, przeznaczono sumę około chyba 5 mln zł na finansowanie właśnie kursów na PUNO. Ale poprzez stworzoną jednostkę naukową z Uniwersytetu Jagiellońskiego i to zakończyło się źle. PUNO poniosło straty finansowe – nie otrzymało pieniędzy z tego funduszu. Inicjatywa też upadła i powstało dużo złej krwi. Jeżeli tego typu pomysł będzie jeszcze raz postawiony, to natychmiast pojawią się pytania z różnych stron, jak to będzie funkcjonowało, żeby uniknąć tego, co się stało w przeszłości.

Mamy trochę inną sugestię, która być może jest prostsza w implementacji. Znaczy tak, po pierwsze, trzeba uznać to, że PUNO ma olbrzymi dorobek i taką kadrę, która jest skłonna do wielkich poświęceń. Z tego można też korzystać. Jest ustawa Ministerstwa Kultury na temat finansowania organizacji kultury polskiej za granicą i były chyba trzy wersje tej ustawy – z 2003 r., potem z 2017 r. Przeznaczono dość spore środki – chyba 100 mln zł – na inwestycje, takie jak muzea, archiwa, biblioteki za granicą. W wersji z 2017 r. były jakieś nieprecyzyjne rozwiązania, które utrudniały tym instytucjom zatrudnianie pracowników. Zatrudnianie miało się odbywać według polskiego prawa pracy, co kłóciło się z prawem lokalnym, ale to zostało poprawione. Jest nowelizacja z 2018 r. i to, wydaje się, działa. Czyli można się na tym modelu oprzeć, żeby Polski Uniwersytet na Obczyźnie potraktować podobnie, jak zostały potraktowane muzea, archiwa, biblioteki, jeżeli chodzi o otrzymywanie pomocy finansowej. Naszym zdaniem to jest łatwiejsze do realizacji. Chciałbym tylko taki pomysł podać, że to nie budziłoby kontrowersji i byłoby łatwe do realizacji.

Jeśli chodzi o współpracę z polskimi uczelniami, to współpracujemy w tej chwili chyba z piętnastoma. Pani profesor może ma… Z bardzo wieloma uczelniami współpracujemy. Prowadzimy wspólne, podwójne kursy. Większość kursów podyplomowych to są podwójne dyplomy – dyplom PUNO i dyplom uczelni w Polsce. To jakby dostarcza absolwentom też możliwości. Usuwa też wszelkie wątpliwości, jeżeli chodzi o uznawanie dyplomów tych kursów podyplomowych, bo oni otrzymują dwa dyplomy. Tak że ta współpraca istnieje nadal.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak, ale z formalnego punktu widzenia nie jesteście państwo jakby filią zamiejscową żadnego uniwersytetu, żadnej uczelni polskiej. Czyli to, o czym mówił pan minister.

Rektor PUNO prof. inż. Tomasz Kaźmierski:

Tak, rozumiem tę trudność bardzo dokładnie. Prowadziliśmy kilka rozmów z różnymi osobami, że nasza propozycja jest taka, żeby rozwiązać to w sposób podobny, jak rozwiązało to Ministerstwo Kultury. Nadzór całkowity finansowy nad tą pomocą sprawuje, jeżeli byłoby to z budżetu państwa, minister nauki. Natomiast musi być PUNO wyłączone z zapisów ustawy o szkolnictwie wyższym, w tym sensie, że ta ustawa nie może obowiązywać poza Polską, więc inne są realia. Musi też być wyłączone z kryteriów, które my nazywamy ilościowymi. Żeby prowadzić studia licencjackie, uczelnia musi mieć siedmiu pracowników: jednego profesora, pięciu adiunktów.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

To już są szczegóły.

Rektor PUNO prof. inż. Tomasz Kaźmierski:

Tak, takie są szczegóły. Tak że to musiałoby być jakieś specjalne rozwiązanie prawne, ale finansowanie, naszym zdaniem, dałoby się rozwiązać tak, jak jest rozwiązane to w Ministerstwie Kultury.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak, tylko to jest, po pierwsze, pytanie do ministra kultury, czy zakres tej pomocy, tego finansowania, o którym pan rektor wspominał, obejmuje także placówki? Bo mówimy o działalności kulturalnej, czyli np. muzea. Natomiast państwo jesteście jednak placówką edukacyjną. Czyli pytanie, czy to w ogóle jakby wpina się w ten program? Jest to pierwsza rzecz.

Druga, jeszcze nawiążę do tego, o czym pan rektor wspominał – tych złych doświadczeń związanych z próbą zawiązania takiej współpracy, to znaczy stania się filią polskiej uczelni. Nie wiem, jakie przyczyny legły u podstaw tego, że to przedsięwzięcie zakończyło się fiaskiem, ale być może zmiana przepisów w szkolnictwie wyższym, o którym wspominał pan minister, to po pierwsze. Po drugie, może właśnie takie bardziej systemowe, kompleksowe podejście i podjęcie próby jednak zawiązania współpracy z jakąś uczelnią mogłoby przy odrobinie dobrej woli z obydwu stron tym razem jednak zakończyć się sukcesem.

Nie bardzo jestem w stanie sobie wyobrazić sytuację, w której minister przekazuje dotację, jakąś formę finansowania uczelni, jeśli państwo osiągnęlibyście status filii polskiej uczelni. Bo rozumiem, że jest jakaś pomoc celowana na daną uczelnię i ta uczelnia macierzysta, którą filią państwo jesteście, po prostu sobie zabiera te pieniądze, nie przekazując ich państwu. Nie wiem, czy taka konstrukcja w ogóle jest możliwa, czy to jest zgodne z prawem. Trochę dziwi mnie, że pomoc, o której pan rektor mówi, do państwa nie dotarła. Jest to, wydaje mi się, chyba niezgodne z prawem. Być może, gdyby ta forma współpracy została doprecyzowana, to taka konstrukcja byłaby możliwa. Może nie warto pochylać się nad złymi doświadczeniami, tylko spróbować podejść do tego w sposób systemowy, zgodnie z obowiązującym prawem. Jakby nie przekreślać tego pomysłu.

Oczywiście, jako Komisja, możemy postulować do ministra kultury o pochylenie się nad rozwiązaniem, jakie pan rektor proponuje, ale pytanie, czy to jest w ogóle możliwe?

Rektor PUNO prof. inż. Tomasz Kaźmierski:

Pani przewodnicząca, nie chodzi o włączenie nas do ustawy Ministerstwa Kultury. Tylko o użycie tej ustawy jako modelu dla nowej ustawy, która byłaby specjalną ustawą dla PUNO. Istniejąca ustawa Ministerstwa Kultury, szczególnie te rozwiązania finansowe, byłyby modelem do naśladowania. O to mi chodzi.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pani poseł Joanna Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Pani przewodnicząca, pan dyrektor zgłasza się do głosu, tylko tak dyskretnie. Jeśli pani pozwoli, to w tej chwili odstąpiłabym od tego…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Oczywiście, jest pan jakby w kolejności zabierania głosu.

Dyrektor ds. strategii i rozwoju Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie Roman Mazur:

Dzień dobry, Roman Mazur.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jestem związany z PUNO od dobrych 10 lat, tak że o sytuacji, o której pan rektor wspomniał, wiem dobrze. Ona się wydarzyła jeszcze przede mną na PUNO, za rektora Falkowskiego. Niestety współpraca z Uniwersytetem Jagiellońskim, najbardziej poważaną polską uczelnią, nie wyszła. Polskie uczelnie po prostu nie umieją się odnajdywać na Zachodzie, tak jak w większości polskie firmy. Ludzie są nieprzygotowani do tego, żeby działać w realiach zachodnich.

Przede wszystkim warto dodać, że PUNO nie jest uczelnią brytyjską. PUNO jest od samego początku uczelnią polską, powstałą na prawach państwa polskiego, z tym że na wygnaniu. Wszelkie studia, jakie są realizowane na PUNO, są realizowane w większości przez ludzi z polskimi tytułami naukowymi, którzy zdobyli je na polskich uczeniach w Polsce. Mamy kilku profesorów z angielskimi tytułami i przyjeżdżają również do nas ludzie z zagranicy. Wszelkie sylabusy, wszelkie programy studiów są nawet na wyższym poziomie niż na większości uczelni w Polsce, ponieważ musimy dbać o to, żeby ludzie przekazywali z ust do ust to, co od nas dostają – że kształcenie jest bardzo dobre. Nie mamy pieniędzy na promocje, dlatego musimy polegać na promocji z ust do ust. Tak że myślę, że pomysły dotyczące wyprowadzania polskich uczelni z Polski na Zachód jak najbardziej są przyszłościowe. Z tym że myślę, że to jest jeszcze za wcześnie.

Trzy lata zajęło mi uznanie PUNO jako uczelni wyższej w Unii Europejskiej w projektach unijnych. Wszystkie dokumenty, które pani Fabisiak ma przed sobą, dla Unii Europejskiej są oczywiste, że PUNO jest uczelnią wyższą. Uczestniczymy także w jednym z projektów unijnych, który w zasadzie uratowaliśmy, bo tam był wymóg, żeby uczelnia wyższa dopełniła członkostwa w tym projekcie. Efektem tego projektu nie jest to, że jesteśmy tylko beneficjentem, ale jako pierwsza polska uczelnia, jakakolwiek polska uczelnia, w tamtym roku wzięliśmy udział w London Tech Week. London Tech Week to jest najważniejsze wydarzenie technologiczne. Projekt dotyczy w zasadzie tak abstrakcyjnej rzeczy dla większości ludzi jak oznaczenia miejskie, jakich używamy. Zrobiliśmy i tworzymy start-up. Start-up bardzo wielki, ogarniający całą Unię Europejską, cały system komunikacji miejskiej. Tak że PUNO nie jest tylko perspektywicznym odbiorcą finansowania z Polski. PUNO wnosi niesamowicie dużo nowych rzeczy do systemu szkolnictwa wyższego w Polsce.

Co jeszcze istotne, dlaczego polskie uczelnie nie sprawdzają się na Zachodzie? Ponieważ nie prowadzą badań nad emigracją. Mamy zakład badań nad emigracją i na przykład wiemy, że w tej chwili tylko 13% Polaków – mimo brexitu tylko 13% Polaków – zamieszkałych w Wielkiej Brytanii jest skorych do tego, żeby wrócić do Polski. Ale te 87%, które wraca, przede wszystkim czuje się Polakami. 85% Polaków zamieszkałych w Wielkiej Brytanii nie jest Brytyjczykami, nie jest Europejczykami, oni się czują Polakami. Co najistotniejsze, nie wiem czy państwo sobie zdajecie sprawę, że 33% ludzi, którzy mają średnie wykształcenie, kursuje raz po raz do Polski.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam, ja bym prosiła o skracanie wypowiedzi. Mamy osiem minut do zakończenia posiedzenia Komisji, a chciałabym jeszcze pani profesor oddać głos i jakoś spuentować jednak to posiedzenie.

Dyrektor ds. strategii i rozwoju PUNO Roman Mazur:

Dążymy do tego, że PUNO w zasadzie odnajduje się na rynku brytyjskim, nawet w tej grupie Polaków. Ponieważ trzeba im pomóc, żeby mogli podnieść swój statut społeczny w ramach wykształcenia. Oni mają pieniądze, inwestują je w Polsce, zostawiają je w Polsce. Teraz warto im dodać tego „powera”, który płynie z tego, że będą mogli uzyskać wyższe wykształcenie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani profesor, proszę. Pani poseł w następnej kolejności. Bardzo proszę.

Kierownik Zakładu Współczesnej Kultury Literackiej i Artystycznej Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie prof. Ewa Lewandowska-Tarasiuk:

W związku z brakiem czasu, będzie to tylko minuta.

Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie rektorze i wszyscy państwo zebrani, chcę powiedzieć, jakby to nie zabrzmiało, że to jest ostatni moment, żeby ratować oblicze polskości, które się zmienia poza granicami kraju. Brzmi to w taki sposób może nawet nieco pretensjonalny, ale będąc instytucją akademicką, jesteśmy odpowiedzialni za dialog pokoleń i za przekaz. Nie jest to tak, że 300-400 tysięcy dzieci, o których była mowa, przestanie np. rozumieć tę polskość. Ich młodzi rodzice, którym nie damy możliwości edukacji na poziomie akademickim, pójdą także w tę stronę. Coraz mniej będzie dzieci, które będą chciały się z rozdania rodzicielskiego uczyć polskości.

Druga sprawa, pan minister mówił o komplementarności. Chcę powiedzieć z pełnym przekonaniem, ponieważ zajęcia dydaktyczne prowadzę bardzo wiele lat. To jest sytuacja, która wymaga nowej, innej dydaktyki i metody nauczania języka polskiego niż w Polsce. Proszę państwa, prowadzę zajęcia także na studium języka polskiego dla nauczycieli szkół sobotnich, wśród ludzi wykształconych. Zresztą nieustannie publikuję te sprawy, bo jestem związana bardzo z prasą imigracyjną. Nieustannie mam pytania i wyzwania na okoliczność tego, jak uatrakcyjnić dydaktykę. I uwaga, jakie można by zaproponować badania naukowe humanistyczne, które otwierałyby te możliwości. Jeszcze tylko powiem, że to są ogromne wyzwania kulturowe, a także inne. Z jednej strony jest to dialog kultur związany z krajem osiedlenia i promocja kultury, co jest w ramach komplementarności, o której mówił pan minister.

Panie ministrze, są wspaniałe konferencje odbywające się systematycznie; są takie imienia prezydenta Kaczorowskiego – i z honorem dla prezydenta – które pokazują np. wkład Polaków w kulturę brytyjską. Ale także kulturę brytyjską i jej wkład w kulturę polską oraz możliwość nawiązania dialogu. Jeżeli to utracimy i nie nadamy temu statusu akademickiego… Nie chodzi tylko o instytucje.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pani profesor, bardzo proszę o skracanie wypowiedzi, bo zaraz będę zmuszona naprawdę przerwać posiedzenie Komisji, a jeszcze są dwie osoby.

Kierownik Zakładu PUNO prof. Ewa Lewandowska-Tarasiuk:

Skończyłabym już w tym momencie. Będzie to utracona szansa, a akademickość otwiera nam tę szansę i zrozumienie przez państwa akademickości.

Ostatnie zdanie, przyrzekam. Potencjał, historia i ciągłość PUNO upoważniają do tego, żeby być autonomiczną uczelnią, a jednocześnie współpracować znakomicie z placówkami akademickimi Polski, Europy i świata. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Fabisiak i pani poseł Kornelia Wróblewska, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Nie chodzi o to „czy” – bo zdaje się, że wszyscy zgadzamy się, że PUNO tak – natomiast „jak”. Co do tego jak, padł pewien konkret – jako filia. Ale jest drugi – *lex specialis*, czyli ustawa specjalna, która określi. Jest to zadanie z pewnością interdyscyplinarne. I to jest prośba do rządu, żeby jedno ministerstwo, czyli Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, współpracowało, zasięgnęło języka z Ministerstwem Kultury i przygotowało specjalną ustawę dla tej specjalnej uczelni. Mamy taką jedyną w świecie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Kornelia Wróblewska.

Poseł Kornelia Wróblewska (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Jedno zdanie.

Pani przewodnicząca, taka sugestia do tego, co powiedziała pani poseł Fabisiak, ale też odnosząc się do słów pana rektora. Nie odbierajmy podmiotowości uczelni, która już istnieje na równych prawach do uczelni polskiej. Nie róbmy z niej filii, bo to będzie z wielką szkodą nie dla tej uczelni, ale dla Polski. Wydaje mi się, że jeżeli mamy gotowe

rozwiązanie, czyli schemat wykorzystywany przez Ministerstwo Kultury, spróbujmy zainteresować tym. Być może, jako Komisja, możemy wystąpić do ministra nauki z taką propozycją, aby zastanowił się nad możliwością rozważenia takiego schematu, modelu finansowania, który faktycznie wsparłby. Ponieważ to bardzo ubogaciłoby polską naukę. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję za tę wypowiedź i to jest tak naprawdę puenta tego posiedzenia, czyli…

Naprawdę jedno zdanie, bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor ds. strategii i rozwoju PUNO Roman Mazur:

Szanowni państwo, my nie jesteśmy tylko uczelnią działającą na rynku brytyjskim. W tym roku akademickim zbudowaliśmy infrastrukturę do szkolenia nauczycieli języka polskiego nawet w Australii, w Stanach Zjednoczonych. Nie jest to tak, że PUNO jest tylko dla Polaków w Wielkiej Brytanii. PUNO jest w tej chwili dla Polaków we wszystkich miejscach świata.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Moja propozycja jest taka, żeby te wszystkie informacje, które tutaj padły z ust pana rektora, pana dyrektora, pani profesor, a których w tych materiałach dostarczonych na posiedzenie Komisji niestety nie ma… Czyli jakby całe szerokie spektrum działalności uczelni powinny się znaleźć w materiałach. Dlatego proszę, żeby państwo przedstawiciele uczelni zechcieli te informacje dostarczyć do sekretariatu Komisji. Na tej podstawie przygotujemy stanowisko Komisji. Być może w formie dezyderatu do właściwych ministrów, czyli ministra nauki i szkolnictwa wyższego i ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Przepraszam, musimy kończyć.

Dziękuję bardzo za posiedzenie Komisji.